**Artykuły do IGNISa**

[Oto za chwilę przystąpię do ołtarza Bożego 2](#_Toc530681721)

[Do świętej przystępuję służby 4](#_Toc530681722)

[Proszę Cię, Panie Jezu, o łaskę skupienia – Gloria i Liturgia słowa 7](#_Toc530681723)

[Aby myśli moje były przy Tobie - Modlitwa eucharystyczna I 8](#_Toc530681724)

[Aby oczy moje były zwrócone na ołtarz - Modlitwa eucharystyczna II 9](#_Toc530681725)

[A serce moje oddane tylko Tobie - Obrzędy komunii (i zakończenia) 10](#_Toc530681726)

# Oto za chwilę przystąpię do ołtarza Bożego

Czym jest liturgia? Najbardziej znana definicja z Konstytucji o Liturgii głosi, że jest ona źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (por. KL 10). Różni się jednak znacząco od innych form pobożności, ponieważ jest skuteczna. „W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię” (KL 33). Modlitwa liturgiczna daje nam pewność, że uczestniczymy w świętych misteriach i „chodzimy w obecności Bożej” (por. Ps 116). Jest to rzecz fundamentalna, która pozwoli nam pochylić się nad tajemnicą liturgii w tym cyklu artykułów.

W Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego jest napisane, że „sprawowanie Mszy świętej jako czynność Chrystusa i hierarchicznie zorganizowanego ludu Bożego jest ośrodkiem całego chrześcijańskiego życia tak dla Kościoła powszechnego, jak i lokalnego oraz dla poszczególnych wiernych” (OWMR 16). Czy jednak zdajemy sobie z tego sprawę i rzeczywiście uważamy Eucharystię za miejsce naszego wzrostu w wierze?

Wchodząc do kościoła, wkraczamy w przestrzeń liturgiczną. Przy drzwiach znajduje się kropielnica z wodą święconą, która przypomina nam o łasce chrztu i godności Dziecka Bożego. Jesteśmy u siebie, w miejscu, które jest naszym domem. Czas przed Mszą świętą jest momentem na przywitanie się z Domownikami. Jest to chwila na uświadomienie sobie naszego stanu – naszych trosk, pragnień i radości, z którymi przyszliśmy na tę Eucharystię. To także chwila na wzbudzenie w sobie intencji, w której chcemy się modlić. W tym czasie celebransi i służba liturgiczna przebierają się w odpowiedni strój, a następnie wspólnie modlą się o skupienie podczas celebracji.

Msza święta rozpoczyna się procesją wejścia, a konkretnie śpiewem (por. OWMR 47). W przypadku mszy recytowanej odmawia się antyfonę na wejście. Jest to werset z Pisma Świętego, mający na celu zwrócenie naszych myśli na misteria, które się rozpoczynają.

Już teraz pan młody, Jezus Chrystus, jest wśród nas. Nauka Kościoła głosi, że jest On rzeczywiście obecny w zgromadzeniu wiernych, osobie szafarza, słowie Bożym i postaciach eucharystycznych (por. OWMR 27). Procesja wejścia to tryumfalny pochód Jezusa wśród nas. Wraz z nim chcemy zbliżyć się do ołtarza, aby „przez Niego, w Nim i z Nim” składać z siebie ofiarę Ojcu. Wszyscy tworzymy mistyczne Ciało Chrystusa, a więc samego Chrystusa. Kapłan, poprzez sakrament święceń, szczególnie pełni rolę „głowy” tego organizmu. Ten znak jedności wyraża się dodatkowo w strukturze kościołów orientowanych na planie krzyża, gdzie wierni zgromadzeni w świątyni istotnie są ciałem Jezusa na krzyżu.

Piąta prefacja wielkanocna głosi, że Jezus „sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym”. Ta perspektywa w piękny sposób orientuje wydarzenia, które towarzyszą Mszy świętej. Asysta liturgiczna zbliża się do prezbiterium, a kapłan całuje ołtarz – jest to wyraz miłosnej relacji Kościoła i Chrystusa, żony i Męża. W tym geście wyraża się nasza postawa uczestnictwa w tych tajemnicach.

Potem następuje znak krzyża, który jest pierwszym wyznaniem wiary w Trójcę. Jedna z interpretacji mówi, że ruch ręki wskazuje na drogę Jezusa: z nieba na ziemię (góra-dół) oraz ze śmierci do życia (lewo-prawo). Prawidłowo wykonany znak krzyża dodatkowo koncentruje nas na rozpoczynającej się celebracji, ponieważ niejako obejmuje całe nasze ciało. Dotykanie poszczególnych jego części jest potwierdzeniem gotowości do „wplecenia” Boga w swoje myśli (czoło), uczucia (serce) i czyny (barki). Innymi słowy jest to zaproszenie Trójcy do wszystkich wymiarów naszego życia.

Po uczynieniu znaku krzyża celebrans pozdrawia wiernych i wypowiada prawdę o Bożej obecności wśród nas. Kapłan odprawiający Mszę świętą występuje *in persona Christi*, czyli w osobie Jezusa Chrystusa. To on czyta słowa Zbawiciela, zanosi „swoją i naszą ofiarę” przed oblicze Boga, wypowiada słowa przeistoczenia, rozkłada ręce w synowskim geście podczas modlitwy *Pater noster* i błogosławi lud na koniec nabożeństwa. Po pozdrowieniu może w krótkich słowach wprowadzić zebranych w tajemnicę dnia (por. OWMR 31). Jest to szansa na zwrócenie naszej uwagi na okres liturgiczny, heroiczność cnót świętego, którego wspomnienie obchodzimy lub święto lokalnego kościoła (np. odpust lub błogosławieństwo nowych członków wspólnoty). To wprowadzenie pozwala nam na konfrontację naszych potrzeb z intencjami Kościoła. Podobne zadanie pełni komentarz wstępny. Jego celem jest umiejscowienie Mszy świętej w kontekście naszego życia, powiązanie naszych osobistych pragnień z misterium rozważanym przez Mistyczne Ciało Chrystusa na całym świecie.

# Do świętej przystępuję służby

Stojąc u progu tajemnicy, zwróćmy uwagę na to, co nas otacza. Przestrzeń kościelna pełna jest symboli i znaków. W centrum świątyni znajduje się ołtarz, na którym będzie składana ofiara. W 303. punkcie OWMR czytamy, że „w nowo budowanych kościołach winien być wzniesiony tylko jeden ołtarz, który w zgromadzeniu wiernych będzie oznaczał jednego Chrystusa i jedną Eucharystię Kościoła”. Zaleca się także, aby w ołtarzu znajdowały się relikwie świętych. Znak ten sięga początków chrześcijaństwa, kiedy Msza święta była sprawowana na grobach męczenników, którzy swoją śmiercią niejako powtarzali mękę Jezusa. Eucharystia, dla wierzących pierwszych wieków, brała początek w śmierci Zbawiciela na krzyżu i prowadziła do oddania własnego życia w Jego imię.

Na ołtarzu albo obok powinny znajdować się dwa, cztery lub sześć, a podczas Mszy celebrowanej przez biskupa siedem świeczników (por. OWMR 117), których liczbę, w liturgii przedsoborowej, zapalano zależnie od rangi święta.

Światło w tradycji chrześcijańskiej ma szczególne znaczenie. Płomień świecy nie tylko rozświetla pomieszczenie, w którym się znajduje, ale dodatkowo spala się, aby oddać swoje ciepło do otoczenia. Czy jest w nas pragnienie takiej postawy?

W tym miejscu chciałbym na chwilę zatrzymać się przy temacie gestów i postaw, które przyjmujemy na Eucharystii. W 42. punkcie OWMR czytamy, że „mają one na celu bardziej wspólne duchowe dobro ludu Bożego niż zaspokojenie upodobań lub opinii prywatnych osób”, żeby „cała celebracja odznaczała się pięknem i szlachetną prostotą”.

Wyróżniamy trzy postawy: stojącą, siedzącą oraz klęczącą. Postawa stojąca wyraża czujność, gotowość do działania i szacunek. Stoimy w takich momentach Mszy świętej jak procesja wejścia, odczytanie Ewangelii, wyznanie wiary czy modlitwa eucharystyczna. Są to chwile, które wymagają i jednocześnie zachęcają nas do skupienia oraz aktywnego udziału. Akcja liturgiczna jest prężna. Pozycja stojąca, w której przeżywamy większą część celebracji, niejako chroni nas od jej przespania.

Na odpoczynek dla ciała, ale nie ducha, pozwala nam pozycja siedząca. Powinno się ją przyjmować podczas liturgii słowa, przygotowania darów i uwielbienia po komunii. Są to trzy momenty, w których dynamika liturgii zwalnia, a które służą rozważeniu w naszym sercu przed chwilą usłyszanych słów.

Postawa klęcząca wyraża uniżenie, skruchę i pokorę. Przyjmujemy ją dwa razy, w momencie ukazania nam Ciała i Krwi Chrystusa, czyli na przeistoczeniu i po *Agnus dei*. Istotnym jest, że przyklękamy zawsze na **prawe kolano** (por. 274 OWMR), czyli za każdym razem powinniśmy ugiąć najpierw prawą nogę.

Jak opisałem wyżej, liturgiczne postawy ciała mają nam służyć do lepszego przeżywania Mszy świętej. Ważne jest, aby wykonywać je dokładnie i świadomie. Przyjęcie pozycji stojącej w rozkroku i z założonymi rękami na piersiach, zarzucenie nogi na nogi na nogę siedząc na krześle i przykucnięcie na przeistoczeniu powoduje, że rozmywamy granicę między *sacrum* a *profanum*. Nie chodzi o to, żeby odrywać Boga od naszego życia, ale okazać mu należyty szacunek. Warto zastanowić się, czy zachowania i postawy, które przyjmuję na Eucharystii są takimi, jakie stosuję w wyjątkowych sytuacjach, jak np. jubileusz rodzinny czy rozmowa rekrutacyjna. Dochodzimy do pytania: kim dla mnie jest Bóg? Jeśli na randce zachowujemy większą kulturę niż w kościele, to wymaga to od nas podjęcia refleksji. Przecież w obu przypadkach mamy do czynienia z osobą, która jest dla nas szczególnie ważna, a przynajmniej taką być powinna.

Pragnę ten temat zamknąć cytatem, który wyraża tajemnicę budowania mistycznego Ciała Chrystusa przez wiernych. „Zachowywanie przez wszystkich uczestników jednolitych postaw ciała jest znakiem jedności członków chrześcijańskiej wspólnoty zgromadzonych na sprawowanie świętej liturgii: wyrażają one bowiem i kształtują duchowe przeżycia uczestniczących” (OWMR 42).

Drugą pomocą, którą daje nam Kościół, są gesty. W tym artykule chciałbym się skupić na skłonach, które zostały opisane w 275. punkcie OWMR. Dzielimy je na dwie grupy: pochylenie ciała i głowy.

Pochylenie ciała oznacza, że poza głową poruszane są także nasze barki. Głęboki skłon dotyczy wiernych w dwóch sytuacjach – wspomnienie tajemnicy wcielenia w *Credo* i błogosławieństwo końcowe.

Pochylenie głowy natomiast „czyni się, wymawiając razem imiona Trzech Osób Boskich, imię Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętego, na cześć którego sprawuje się Mszę”. Jest to aktualnie najdokładniejszy zapis odnośnie ukłonów na Eucharystii. Na jego kanwie przyjęło się, że skłaniamy się wtedy, kiedy wypowiadamy dane imiona, a nie kiedy je słyszymy. W ten sposób pochylamy się na: imię Maryi w *Confiteor*, imię Jezusa w *Gloria* i *Credo*. Za takim rozwiązaniem przemawia przytoczony wyżej cytat o jedności postaw ciała na celebracji liturgicznej.

# Proszę Cię, Panie Jezu, o łaskę skupienia – Gloria i Liturgia słowa

Akt pokuty ma na celu uznanie naszej ludzkiej słabości przed Bogiem i bliźnimi. W nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego występuje podwójna spowiedź powszechna. Najpierw kapłan odmawia *Confiteor* (łac. Spowiadam się) przed służbą liturgiczną, a następnie ministranci spowiadają się celebransowi. W liturgii posoborowej, w pierwszej formie aktu pokuty, *Confiteor* odmawiają równocześnie wszyscy wierni i księża. Z tego powodu skupiamy się na tym, że wypowiadamy słowa, a przestaliśmy zwracać uwagę na to, żeby słuchać siebie nawzajem. To jest moment naszego publicznego przyznania się do grzechów. Kolejnym wyrazem naszej skruchy jest wyznanie winy, połączone z trzykrotnym uderzeniem się w piersi. Gest ten jest interpretowany w kluczu dwóch fragmentów z Pisma świętego. Mówią one o przemianie serca kamiennego na serce z ciała (por. Ez 36, 26) oraz zaproszeniu Jezusa do swojego wnętrza (por. Ap 4, 20). Spowiedź powszechna spowiedź kończy się prośbą o wstawiennictwo wszystkich zebranych w świątyni oraz mieszkańców nieba. Trzeba sobie uświadomić, że słowa, które wypowiadamy podczas aktu pokuty nie są naszym indywidualnym dialogiem z Panem Bogiem, ale jest to publiczne wystąpienie przed lokalnym Kościołem, pokorne przyznanie się do popełnionych przewinień i prośba o modlitwę.

Mszał Rzymski opisuje cztery formy aktu pokuty. Pierwsza forma została opisana powyżej. Druga jest krótsza i polega na dialogu kapłana z wiernymi, którzy na przemian przepraszają Boga za grzechy oraz proszą o zmiłowanie i miłosierdzie.

Trzecia forma składa się z trzech rozwiniętych wezwań (tropów), skierowanych ku Jezusowi, które odnoszą się do Jego zasług i mają na celu wyproszenie zmiłowania.

Czwartą formą aktu pokuty jest Aspersja, czyli pokropienie wiernych wodą święconą. Może się ona odbyć w każdą niedzielę, a zwłaszcza w okresie Wielkanocnym, w którym symbolika chrztu jest szczególnie bliska (por. OWMR 51).

Po akcie pokuty, jeśli skorzystano z pierwszej lub drugiej formy, odbywa się aklamacja *Kyrie eleison*. Jest to jedyne zdanie na Mszy świętej w języku greckim. Nawiązuje do wołania mieszkańców podbitych krain, aby zwycięzcy oszczędzili ich życie. Jest to prośba pokonanego wodza, który prosi króla o łaskę. Kościół przyjął to wezwanie do liturgii, widząc podobieństwo w naszych wołaniach o zmiłowanie. Jest to błaganie, aby Bóg nas nie odrzucał, ale przyjął ofiarę naszego życia. Czy rzeczywiście chcemy i jesteśmy gotowi zostać niewolnikami Zbawiciela?

# Aby myśli moje były przy Tobie - Modlitwa eucharystyczna I

# Aby oczy moje były zwrócone na ołtarz - Modlitwa eucharystyczna II

# A serce moje oddane tylko Tobie - Obrzędy komunii (i zakończenia)